

Renata Ziemińska

Ajdukiewiczza eksternalistyczna odpowiedź na sceptycyzm

Słowa kluczowe: *K. Ajdukiewicz, sceptycyzm, uzasadnienie, eksternalizm, samorefukacja, fallibilizm*

W szkole lwowsko-warszawskiej problem sceptycyzmu był podejmowany zarówno w aspekcie historycznym, jak i epistemologicznym. Władysław Tatar-kiewicz akceptował pogląd Franciszka Brentana, że „sceptycyzm jest jedną z czterech faz cyklicznie powtarzających się w dziejach myśli filozoficznej” (Dąmbska 1958: 11), mianowicie jako faza trzecia po fazie systemów i szkół. Izydora Dąmbska polemizowała z tą tezą, twierdząc, że sceptycyzm „zjawia się równoległe do wielkich systemów filozoficznych”, a „czynnik krytyki i wątpienia jest nieodłącznym towarzyszem twórczości naukowej” (Dąmbska 1948a: 85; por. Ziemińska 2013: 364). Dąmbska ma duże zasługi dla historycznych badań nad sceptycyzmem, z których na szczególne uznanie zasługuje prze-kład traktatu *Przeciw logikom* Sekstusa Empiryka i książka *Sceptycyzm fran-cuski XVI i XVII wieku*. Jeśli chodzi o epistemologiczną ocenę sceptycyzmu, to Dąmbska uważała to stanowisko za spójne i dobrze uzasadnione. W 1948 roku pisze, że „teoretyczny sceptycyzm nie został dotąd odparty w sposób zadowalający (...), a jeśli idzie o poznanie naukowe, pod wieloma względa-mi zwyciężył” (Dąmbska 1948a: 82). Jej zdaniem, filozofowie współcześni odrzucają „sceptycyzm normatywny, jakkolwiek nie obalają krytyki poznania przeprowadzonej przez sceptycyzm teoretyczny, a nawet ją podejmują i pogłębiają” (Dąmbska 1948b: 246).

Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963) ocenia sceptycyzm inaczej niż Dąmbska. Wskazuje na pomieszanie przez sceptyków dwu poziomów uzasadnienia i wątpliwe założenie, że uzasadnieniu musi towarzyszyć uzasadnienie tego

uzasadnienia. Ajdukiewicza stanowisko konwencjonalizmu radykalnego może jednak sugerować, że akceptuje on umiarkowaną formę sceptycyzmu. Spróbuję odpowiedzieć na pytanie, w jakim sensie sceptycyzm jest przez niego akceptowany, a w jakim odrzucany (a także, jaki charakter ma argumentacja antysceptyczna i na ile jest skuteczna).

1. Eksternalistyczna odpowiedź na sceptycyzm

Ajdukiewicz nie kryje negatywnego nastawienia do sceptycyzmu, podobnie jak do relatywizmu. To negatywne nastawienie ujawnia się już w samej definicji sceptycyzmu i zostaje otwarcie wyrażone poprzez argumentację antysceptyczną. Zdaniem Ajdukiewicza, sceptycyzm to „rozpaczliwa” teza, że „o niczym nie możemy zdobyć uzasadnionej wiedzy” (Ajdukiewicz 1949: 32). Istotnym źródłem takiego sceptycyzmu jest według niego brak kryterium prawdy, przez co rozumie „ostateczną instancję decydującą o uprawnieniu naszych przekonań” (Ajdukiewicz 1985a: 11).

W podręczniku *Zagadnienia i kierunki filozofii* referuje argumentację sceptyczną dotyczącą niemożliwości kryterium prawdy. Przywołuje starożytny trylemat Agryppy, pokazujący, że każda próba skutecznego uzasadnienia jakiejś tezy prowadzi do ciągu w nieskończoność (przesłanki użyte w procesie uzasadniania wymagają osobnego uzasadnienia, a niezbędne do tego kolejne przesłanki jeszcze dalszego uzasadnienia i tak w nieskończoność). Ciągu w nieskończoność można uniknąć tylko za cenę błędnego koła, czyli wzajemnego uzasadniania przesłanek, albo za cenę bezpodstawnego, arbitralnego ich przyjęcia. W rozumowaniu tym Ajdukiewicz dostrzega wątpliwe, milcząco przyjęte założenia. „Sceptycy twierdzą mianowicie, że aby zdobyć uzasadnioną wiedzę, trzeba do niej dojść stosując jakieś kryterium, o którym by się z góry wiedziało, że jest ono wiarygodne” (Ajdukiewicz 1949: 35). Tymczasem, twierdzi Ajdukiewicz, „aby twierdzenie jakieś uzasadnić, wystarczy dojść do niego stosując jakieś wiarygodne kryterium, nie trzeba zaś wcale nadto wiedzieć, że kryterium zastosowane przy zdobywaniu tego twierdzenia było wiarygodne” (tamże)¹. W tym leży właśnie – pisze Ajdukiewicz – błąd rozumowania sceptyków. „Co innego (...) jest uzasadnić jakieś twierdzenie, a co innego wiedzieć, że się je uzasadniło” (tamże). W artykule *O stosowaniu kryterium prawdy* stwierdza, że sceptyk miesza „możliwość prawomocnego stwierdzenia, że *S* jest prawomocnie stwierdzone, z prawomocnym stwierdze-

¹ Jak pokazuje artykuł Adama Nowaczyka *Zagadnienie uzasadniania*, Ajdukiewicz w wielu tekstach czynił uwagę, że do prawomocności uzasadnienia wystarczy stosowanie się do słusznych reguł, a nie jest konieczne, aby nadto wiedzieć, że są to reguły słuszne. Nie trzeba dowodzić słuszności tych reguł, wystarczy używać reguł, które obiektywnie rzecz biorąc są słuszne (Ajdukiewicz 1985d: 343).

niem S'' (Ajdukiewicz 1985a: 13). Sceptyk miesza mianowicie dwa poziomy uzasadnienia: uzasadnienie sądu s z uzasadnieniem sądu, że s jest uzasadnione. Stanowisko sceptyczne to wygórowane żądanie, aby każde uzasadnienie jednocześnie dostarczało gwarancji swojej prawdziwości, czyli było samouzasadniające się. Ajdukiewicz słusznie zauważa, że jeśli odrzucić to założenie, to upada sceptyczny wniosek, że „uzasadnienie jakiegokolwiek twierdzenia wymaga nieskończenie wielu kroków rozumowania, których nigdy nie można by w całości wykonać” (Ajdukiewicz 1949: 36)².

To jest argument antysceptyczny Ajdukiewicza, który w terminologii współczesnej epistemologii, po przełomie eksternalistycznym w 1980 roku, można zaliczyć do eksternalistycznych. Jan Woleński, pisząc na temat odparcia sceptycyzmu przez Ajdukiewicza, dostrzega w jego argumentie postulat odróżniania wiedzy pierwszego i drugiego stopnia (Woleński 1995: 356). Już samo to odróżnienie ma efekt antysceptyczny, ponieważ kwestionuje ono sceptyczne założenie i wymóg, aby wiedzy towarzyszyła wiedza o wartości tej wiedzy, a uzasadnieniu – uzasadnienie tego uzasadnienia. Na odróżnieniu pierwszego i drugiego stopnia wiedzy i uzasadnienia opiera się też eksternalistyczna odpowiedź na sceptycyzm.

Słabością rozwiązania Ajdukiewicza jest niezgodność z tradycyjnym pojęciem uzasadniania, wedle którego niewiele warte jest uzasadnienie bez wiedzy, że jest to uzasadnienie wiarygodne. Trudno nie zgodzić się ze sceptykami, że w pełni racjonalna wiedza to wiedza, której towarzyszy wiedza drugiego stopnia (wiedza o wiedzy), a pełne uzasadnienie to takie, którego wiarygodność jest znana. Wyeliminowanie tego warunku i dopuszczenie istnienia wiedzy bez wiedzy o wiedzy, czy uzasadnienia bez uzasadnienia, jest radykalnym osłabieniem warunków racjonalności. Z tego powodu Ajdukiewicz naraził się na zarzuty ze strony silnej w jego czasach epistemologii uprawianej w tradycji fenomenologicznej, np. Antoniego Stępnia.

Stępień podjął polemikę z Ajdukiewiczem, choć podzielał jego negatywną ocenę sceptycyzmu. Zdaniem Stępnia, teza sceptyczna ma przynajmniej kilka założeń, na które nie musimy się zgodzić. Oto dwa z nich:

- (1) Jeśli stosujemy jakieś kryterium, to musimy rozstrzygnąć problem jego istnienia lub ważności.

² Podobna strategia połączona z gruntowną argumentacją przedstawiona jest w artykule Andrzeja Wiśniewskiego *Sceptycyzm a kryterium prawdy*. „Argumentując na podstawie przyjętych założeń, po prostu korzystamy z tych założeń i nie istnieje konieczność dołączania do nich sformułowanych w języku wyższego stopnia twierdzeń orzekających o warunkach prawdomocności założeń oraz o warunkach poprawności przeprowadzanych wnioskowań” (Wiśniewski 1992: 186). Odróżniając stopnie języka, poziom założeń i poziom samego wnioskowania, można uniknąć sceptycznego ciągu w nieskończoność.

- (2) Każde kryterium, w stosunku do tego, czego jest kryterium, jest czymś zewnętrznym. (Stępień 1966: 95)

Ajdukiewicz podważa pierwsze założenie, natomiast Stępień uważa je za „niezbędne do przyjęcia” (Stępień 1966: 95). Stępień zakłada, jak współcześni internaliści, że czynniki uzasadniające przekonanie muszą być internalne, czyli introspekcyjnie dostępne podmiotowi tego przekonania (Ziemińska 2002: 287), gdyż inaczej nie byłyby czynnikami uzasadniającymi. Stępień kwestionuje założenie drugie. Przyjmuje, że kryterium prawdy mogłaby być wewnętrzna własność poznania, po której można by rozpoznać jego prawdziwość. Jest to typowo fenomenologiczne stanowisko, które można też znaleźć u Romana Ingardena.

Roman Ingarden broni takiej koncepcji intuicji przeżywania, która będąc częścią aktów poznawczych, informuje o ich przebiegu, a zarazem o sobie i swojej wartości. Argumentacja sceptyczna niesłusznie, jego zdaniem, zakłada, że „do poznania pewnego poznania zawsze konieczny jest całkiem nowy akt poznawczy” (Ingarden 1971: 365). Niepowątpiewalna intuicja przeżywania, zdaniem Ingardena, zatrzymuje wszelkie rodzaje *petitio principii*, a zatem ciąg w nieskończoność, błędne koło i dogmatyzm. Trzeba jednak dodać, że wewnętrzne kryterium prawdy w intuicji przeżywania narażone jest na zarzut arbitralności. Jest problem z odróżnieniem intuicji przeżywania od zwykłej refleksji, której wyniki nie mają gwarancji niezawodności (Ziemińska 1993). Widać, że obie polemiki ze sceptycyzmem, kwestionując różne założenia sceptyczne, mają swoje trudności.

Dyskusja Stępnia z Ajdukiewiczem w latach 60. wyprzedziła współczesną dyskusję pomiędzy eksternalistami i internalistami, a stanowisko Ajdukiewicza w kwestii sceptycyzmu wyprzedza o wiele lat eksternalizm w teorii uzasadnienia i eksternalistyczną odpowiedź na sceptycyzm. Eksternalizm w teorii uzasadniania to teza, że o uzasadnieniu decydują również czynniki, do których podmiot nie ma poznawczego dostępu (eksternalne) i że podmiot może nie zdawać sobie sprawy, że jego przekonanie jest uzasadnione. Taką wersję eksternalizmu głosił Alvin Goldman. Najbardziej wpływową jego wersją jest reliabilizm procesu z *Epistemology and Cognition* (1986): uzasadnienie przekonania jest funkcją globalnej reliabilności procesu, który je wytworzył, przy czym reliabilność jest tendencją procesu do wytwarzania prawdziwych przekonań przynajmniej w 50% (Ziemińska 2002: 292). Wobec licznych zarzutów (jak ustalić obiektywną reliabilność procesu?) Goldman potem zmodyfikował swój reliabilizm procesu do postaci reliabilizmu aretycznego, w którym obiektywna reliabilność zostaje zastąpiona tym, co uważa się za reliabilne, w formie listy procesów poznawczych uważanych za intelektualnie sprawne (Goldman 1992). Jest to swoiste ustępstwo na rzecz internalizmu. Goldman nie mówi

jednak o dostępności czynników uzasadniających dla pojedynczego podmiotu, lecz dla wspólnoty podmiotów reprezentowanej przez ekspertów, którzy tworzą listę procesów intelektualnie sprawnych, czyli „cnotliwych” (*virtuous*). „Opinia ekspertów danej wspólnoty” w obliczu braku dostępu do tego, co radykalnie obiektywne, to według Goldmana najlepszy sposób na sformułowanie eksternalizmu w teorii uzasadnienia (Ziemińska 2002: 203).

Podobne intuicje miał Ajdukiewicz, kiedy szukał sposobu na odparcie tezy sceptycznej. Co ciekawsze, kiedy Ajdukiewicz pisze o uzasadnianiu twierdzeń naukowych, zajmuje stanowisko podobne do reliabilizmu aretycznego Goldmana, a nawiązujące też do C.S. Peirce’a. Zdaniem Ajdukiewicza, istnieją spory między uczonymi co do tego, czy dane twierdzenie jest wystarczająco uzasadnione, czy nie, lecz spory te z biegiem czasu zostają rozstrzygnięte przez „opinię ogółu fachowców” (Ajdukiewicz 1985b: 376).

Idea eksternalizmu co do wiedzy i uzasadnienia została wykorzystana w kwestii sceptycyzmu. Fred Dretske i Michael Williams zaproponowali zniesienie zasady transparentności wiedzy (można wiedzieć nie wiedząc, że się wie). Wtedy zaś żądanie sceptyka, aby w każdym przypadku wiedzy dysponować dowodem tej wiedzy, traci rację bytu. Eksternaliści zmienili pojęcie wiedzy i podkreślali, że brak dowodu wiedzy nie przekreśla istnienia wiedzy (Ziemińska 2002: 305–306). Podobnie stało się z pojęciem uzasadnienia.

Dretske w ramach swojej informacyjnej teorii wiedzy zauważa, że można wiedzieć dzięki zmysłom, że jakaś rzecz się porusza, a nie wiedzieć, że zmysły dobrze pracują. Poprawne funkcjonowanie zmysłów jest warunkiem kanałowym, który w percepcji jest milcząco zakładany, ale który nie musi być znany (Dretske 1981: 123). Sceptyk tymczasem błędnie zakłada, że sygnał nie może przenieść informacji, o ile nie przeniesie także informacji na temat kanału, przez który tę informację niesie. Zdaniem Dretskego, przeciwko temu założeniu przemawia obieg informacji w przyrodzie, gdzie warunki kanałowe są zwykle milcząco zakładane i nie przeszkadza to przepływowi informacji.

Trzeba zauważyć, że eksternalizm nie obala tezy sceptycznej (nie eliminuje sceptycznych hipotez), ale tylko kwestionuje argumentację sceptyka, wskazując na jej internalistyczne założenia, które można zakwestionować i odrzucić. Sceptycyzm w typowej formie pojawia się tylko na gruncie internalizmu, gdzie zakłada się, że jeśli nie wiem, że wiem, to nie wiem. Eksternaliści kwestionują to założenie, dopuszczając, że możemy wiedzieć, nie wiedząc, że wiemy (np. wiedza małego dziecka, jak ssać pierś matki).

Jak wiadomo z przebiegu dyskusji eksternalizmu ze sceptycyzmem, eksternalistyczna odpowiedź jest skuteczna tylko za cenę zmiany pojęcia wiedzy i uzasadnienia (wiedza to stan posiadania informacji bez dodatkowych warunków podmiotowych, uzasadnienie wymyka się spod kontroli podmiotu i zbliża znaczeniowo do prawdziwości). Współcześni internaliści, np. Rode-

rick Chisholm czy Laurence Bonjour, zarzucają eksternalistom, że ci nie są w stanie podjąć tradycyjnego problemu sceptycyzmu, ponieważ ten pojawia się w perspektywie danych dostępnych podmiotowi. Według nich eksternalizm nie usuwa sceptycznych wątpliwości, tylko je pomija.

Współcześnie dominuje przekonanie, że adekwatna koncepcja uzasadnienia powinna zawierać zarówno warunki eksternalne, jak i internalne, czyli podmiotowe (Williams 2001: 23). Przy takich założeniach odpowiedź Ajdukiewicza na sceptycyzm przestaje być skuteczna. Można zapytać, czy Ajdukiewicz nie dysponował bardziej uniwersalnym argumentem antysceptycznym.

2. Odrzucenie kontrargumentu z samorefutacji

Ajdukiewicz wolał zakwestionować sceptyczne pojęcie uzasadnienia niż polemizować ze sceptycyzmem przy jego pojęciowych założeniach. Odrzuciwszy to mocne pojęcie uzasadnienia, nie można już sformułować argumentu sceptycznego i teza sceptyczna odpada. Jej miejsce zajmuje u Ajdukiewicza teza fallibilizmu (nie mamy uzasadnienia gwarantującego prawdziwość, ale mamy uzasadnienia słabe). Gdyby jednak polemizować ze sceptycyzmem przy jego założeniach pojęciowych, można pokazać, że sceptyk popada w samorefutację lub nie potrafi uzasadnić własnego stanowiska. Pierwszy wariant ma miejsce wtedy, gdy próbujemy akceptować tezę sceptyczną (nie istnieją żadne uzasadnione tezy) nawet ze słabą asercją, ponieważ akt stwierdzenia tej tezy jako uzasadnionej stoi w sprzeczności z jej treścią. Drugi wariant ma miejsce wtedy, gdy sceptyk mówi, że w ogóle nie akceptuje swojej tezy (na jakiej podstawie uważa się w ogóle za sceptyka i dlaczego mielibyśmy poważnie potraktować to stanowisko?).

Wydaje się, że Ajdukiewicz polemizując ze sceptyczną tezą: „o niczym nie możemy zdobyć uzasadnionej wiedzy”, nie wykorzystał właściwie kontrargumentu z samorefutacji (zgoda na tezę sceptyczną prowadzi do wewnętrznej sprzeczności). Relacjonuje ten kontrargument następująco: „Uznając tezę sceptyków twierdzilibyśmy, iż niczego nie można uzasadnić, z drugiej zaś strony, uznając, iż rozumowanie sceptyków uzasadnia ich tezę, przyjmowalibyśmy wbrew tezie sceptycznej, że przecież coś poprawnie można uzasadnić (mianowicie chociażby samą tezę sceptyków)” (Ajdukiewicz 1949: 34).

Argument ten, według Ajdukiewicza, jest jednak nieskuteczny, z racji tego, że sceptycy mogą dystansować się również od własnego stanowiska (wątpić również o nim). Przywołuje starożytny sposób unikania samorefutacji poprzez brak stanowczego twierdzenia (Ajdukiewicz 1949: 34), co można rozumieć jako brak mocnej asercji lub brak jakiegokolwiek asercji. W *Głównych kierunkach filozofii* pisze, że sceptycy, bojąc się sprzeczności, wstrzymywali się od

zdania (Ajdukiewicz 2011: 38–39), „programowo powstrzymują się od twierdzenia czegokolwiek” (tamże: 90, przyp. 223). Jak można przeczytać u Sekstusa Empiryka, sceptycy zwierzają się tylko z tego, co im się wydaje, co czują i myślą, ale nie twierdzą, że tak jest (Sekstus Empiryk 1998: 14; por. Ajdukiewicz 2011: 90). Sceptyczna teza o niemożliwości uzasadnionego poznania ma być tylko przypuszczeniem, którego nie uznają za prawdziwe.

Ajdukiewicz, podobnie jak Dąbska, przyjmuje te wyjaśnienia Sekstusa Empiryka jako wystarczające i twierdzi, że sceptyk może uniknąć zarzutu z samorefutacji. Trzeba zauważyć, że opiera się na analizie źródłowej, tłumaczy z greki odpowiedni fragment z Sekstusa i zamieszcza go w swojej antologii *Główne kierunki filozofii* (Ajdukiewicz 2011: 89–94). W pewnym sensie jest to interpretacja słuszna. Można tutaj przywołać stanowisko D. Hume’a, że sceptycyzm jest stanowiskiem zbyt poważnym, aby dało się je zbyć przy pomocy zarzutu wewnętrznej sprzeczności. Istotnie, sceptycyzm słusznie podnosi problem braku uzasadnienia naszych przekonań i tego braku nie da się zniwelować przy pomocy zarzutu wewnętrznej sprzeczności w stanowisku tego, kto to zauważa.

Jednakże ta obrona sceptycyzmu jest skuteczna tylko wobec sceptycyzmu lokalnego lub sceptycyzmu ze słabą asercją, który dzisiaj nazywa się fallibilizmem. Te zaś umiarkowane co do zakresu lub siły asercji formy sceptycyzmu nie stanowią poważnego wyzwania dla teorii wiedzy i uzasadnienia. Ajdukiewicz nie polemizuje z fallibilizmem, ponieważ sam zajmuje takie stanowisko, skoro nie stawia wiedzy warunku pewności, a przy uzasadnieniu nie wymaga gwarancji jego wiarygodności.

Kiedy Ajdukiewicz polemizuje ze sceptycyzmem, kieruje swoją uwagę na określoną tezę: zdecydowany sceptycyzm globalny, który neguje istnienie jakiegokolwiek kryterium prawdy i możliwość jakiegokolwiek uzasadnienia. Wbrew uwagom przy okazji analizy samorefutacji, Ajdukiewiczza polemika ze sceptycyzmem nie jest polemiką z postawą sceptyka wątpliwego (np. starożytnego Sekstusa czy nowożytnego Hume’a), lecz, co charakterystyczne dla sceptycyzmu współczesnego, z określoną tezą, bez analizowania siły jej asercji. Przywołaniu starożytnej odpowiedzi na zarzut samorefutacji nie towarzyszy u Ajdukiewicza bliższa analiza pragmatycznych warunków możliwości jej stwierdzenia ani jej statusu, gdyby miała nie być w ogóle stwierdzona.

Tymczasem jeśli wziąć pod uwagę tezę, że „o niczym nie możemy zdobyć uzasadnionej wiedzy” (Ajdukiewicz 1949: 32), to teza ta może być uznana za pragmatycznie niespójną. Nawet jeśli posługujemy się pojęciem wiedzy niewymagającej pewności, dopuszczającej wątplenie, stwierdzenie tej tezy zakłada, że osoba stwierdzająca uznaje tę tezę za prawdziwą. Na tym polega najślabsza nawet asercja. Jeśli to uznanie jest racjonalne i zasługuje na poważną ocenę i analizę, to musi opierać się na jakichś racjach. Posiadanie jakichkolwiek

racji (nawet takich, w które powątpiewamy) dla tej tezy stoi w sprzeczności z jej treścią. Akt stwierdzenia tej tezy zakłada posiadanie racji, a treść tej tezy wyklucza ich istnienie. Treść tego stwierdzenia zaprzecza jego założeniu. Nie jest to sprzeczność wyraźna, ale dotycząca milczących założeń aktu mowy, w którym ta teza jest wypowiedziana. Jest to sprzeczność pomiędzy tym, co jest wyraźnie stwierdzone, i tym, co jest milcząco założone. Chodzi ostatecznie o sprzeczność pomiędzy dwoma sądami, choć jeden z nich jest ukryty jako milczące założenie. Sceptyk stwierdzający taką tezę ma dwa wyjścia: wycofać się z aktu stwierdzenia tej tezy lub zgodzić się na pragmatyczną niespójność aktu jej stwierdzenia.

Jan Woleński (1995) analizuje odpowiedź Ajdukiewicza na sceptycyzm w postaci tezy „Wszystko jest fałszywe”. Odpowiedź tę można znaleźć w przypisie Ajdukiewicza do tekstu Sekstusa Empiryka (Ajdukiewicz 2011: 91). Jest to teza Kseniadesa z Koryntu, którą Sekstus analizuje jako przeciwagę dla tezy o istnieniu kryterium prawdy, aby na koniec zawiesić sąd w sprawie kryterium prawdy. Teza Kseniadesa jest uważana za modelowy przykład tezy podlegającej samorefutacji (Castagnoli 2010: 13). Ajdukiewicz w odniesieniu do niej wyraża pogląd, że nawet taka wersja sceptycyzmu nie da się obalić poprzez samorefutację, ponieważ trzeba by w tym celu założyć zasadę wyłączonego środka w formie: „gdy jeden z dwóch sądów sprzecznych jest fałszem, to drugi jest prawdą” (Ajdukiewicz 2011: 91, przyp. 231). Zasada ta nie jest jednak akceptowana przez sceptyków, razem z wszystkimi innymi regułami i tezami. Woleński uznaje to za główny argument Ajdukiewicza przeciwko polemice ze sceptycyzmem przy pomocy samorefutacji (Woleński 1995: 354). Można na to spojrzeć jeszcze od strony pragmatyki logicznej i teorii aktów mowy. Jeśli sceptyk stwierdza, że „wszystko jest fałszywe”, to stwierdzając to, zakłada milcząco, że jego stwierdzenie jest fałszywe. Pojawia się zatem sprzeczność pomiędzy tym milczącym założeniem a treścią stwierdzenia. Zakłada, że przynajmniej jedno stwierdzenie jest prawdziwe, a wygłasza tezę, że żadne nie jest. Ta sprzeczność nie jest jednak fałsyfikacją żadnej ze stron. Jak zauważył Castagnoli (2010: 355), teza „wszystko jest fałszywe” wciąż może być prawdziwa, tylko nie ma pragmatycznych środków, aby ją stwierdzić bez sprzeczności. Sprzeczności tej można uniknąć bez uznawania żadnej z opozycyjnych stron za prawdziwą, a poprzez wycofanie się z aktu stwierdzenia. W tym sensie nawet samorefutacja nie dowodzi fałszywości sceptycyzmu. Jest to też pragmatyczne wyjaśnienie, dlaczego zasada wyłączonego środka nie musi tutaj obowiązywać.

Choć samorefutacja tezy sceptycznej nie jest dowodem jej fałszywości, to jednak jest poważnym argumentem pragmatycznym, aby tej tezy nie uznawać. Argumentacja z samorefutacji, czyli pragmatycznej niespójności, wydaje się mniej kontrowersyjna niż odpowiedź eksternalistyczna, ponieważ nie zależy od dyskusyjnych założeń eksternalizmu.

3. Czy konwencjonalizm radykalny jest sceptycyzmem?

Izydora Dąbmska postawiła kiedyś pytanie, czy konwencjonalizm (np. w wersji Ajdukiewicza 1934) jest relatywizmem epistemologicznym, i nie tylko odpowiedziała przecząco, ale dodała, że konwencjonalizm dostarcza argumentów przeciwko tezie, że prawda jest względna (Dąbmska 1938: 332). „Relatywizm jest tezą o prawdziwości zdań, podczas gdy konwencjonalizm mówi tylko o warunkach niezbędnych ich rozstrzygalności. (...) relatywizm odrzuca zasadę niesprzeczności (...). Konwencjonalizm poprzestaje na stwierdzeniu, że istnieje wielość obrazów rzeczywistości” (tamże: 331). Najkrócej mówiąc, wielość obrazów rzeczywistości nie przeczy istnieniu jednej obiektywnej prawdy, a odkrycie konwencjonalnego podłoża ustalania sensu zdań wyjaśnia, skąd się bierze wrażenie relatywności prawdy, i uniemożliwia metafizyczne twierdzenie, że prawda jest względna (nie da się żadnej takiej tezy stwierdzić poza konwencjami). Dąbmska zgodnie z tradycją swojej szkoły, zwłaszcza rozprawy Kazimierza Twardowskiego *O tak zwanych prawdach względnych*, interpretuje relatywizm jako stanowisko epistemologiczne odrzucające zasadę niesprzeczności, a pomija umiarkowane wersje relatywizmu, które można by zaakceptować podobnie jak konwencjonalizm (np. relatywizm poznawczy jako tezę, że sposób poznawania świata zależy od konstytucji psychofizycznej poznającego, jego punktu widzenia czy kontekstu kulturowego). Zarówno konwencje pojęciowe, jak i okoliczności stwierdzania zdań są czynnikami, które dookreślają znaczenie zdań, a w dalszej kolejności, od sposobu ich ustalenia zależy wartość logiczna zdania. W obu wypadkach można mimo to twierdzić, że wartość logiczna zdania o ustalonym znaczeniu zależy już wyłącznie od świata. Także sam Ajdukiewicz, pomimo akceptacji dla radykalnego konwencjonalizmu, nie akceptował relatywizmu prawdy.

Można podobne pytanie postawić w odniesieniu do sceptycyzmu. Czy konwencjonalizm radykalny Ajdukiewicza (1934) jest sceptycyzmem, i jak to się ma do odrzucenia sceptycyzmu? Konwencjonalizm radykalny Ajdukiewicza³ to teza, że konwencje językowe decydują o uznaniu lub odrzuceniu zdań obserwacyjnych. Umowny charakter mają postulaty znaczeniowe, czyli definicje terminów i reguły uznawania zdań empirycznych. W konsekwencji nasz obraz świata zależny jest od doboru aparatury pojęciowej i wraz z jej zmianą może sam ulegać przemianie. „Dane doświadczenia nie narzucają nam w sposób absolutny żadnego artykułowanego sądu. Owszem, dane doświadczenia zmuszają nas do uznania pewnych sądów, gdy stajemy na gruncie danej aparatury pojęciowej, jeśli jednak zmienimy aparaturę pojęciową, możemy mimo obec-

³ Później Ajdukiewicz został zwolennikiem radykalnego empiryzmu.

ności tych samych danych doświadczenia powstrzymać się od uznania tych sądów” (Ajdukiewicz 1985c: 180–181).

W ramach konwencjonalizmu Ajdukiewicz unika posługiwania się predykatem prawdziwości obiektywnej, tłumacząc się antynomiami oraz wskazując na jego przezroczystość („Jeśli ktoś z przekonaniem wypowiada zdanie «Wisła jest rzeką», będzie też gotów wypowiedzieć z przekonaniem zdanie: «zdanie ‘Wisła jest rzeką’ jest w moim języku prawdziwe»”; Ajdukiewicz 1985c: 189). Pisze tylko o „prawdziwości w moim języku”, „uznawaniu za prawdziwe”. Prawdziwość różnych obrazów świata jest w cudzysłowie, zamknięta w granicach danego języka, bez możliwości rozstrzygnięcia o prawdziwości zdań nieprzekładalnych na własny język (tamże: 191). Pojęcie prawdy obiektywnej przewija się tutaj, ale odnosi do czegoś poznawczo niedostępnego z racji pośrednictwa konwencji. Ajdukiewicz wyklucza nieomyślność uznawania za prawdziwe (tamże: 189).

Wszystko to przemawia za umiarkowanym sceptycyzmem, który dzisiaj jest nazywany fallibilizmem. To, co Ajdukiewicz mówi o prawdziwości zrelatywizowanej do języka i nierozstrzygalnej poza językiem, przypomina Sekstusa Empiryka, unikającego uznawania jakiejkolwiek tezy za prawdziwą. Brak pewności przypomina Davida Hume’a i współczesny sceptycyzm kartezjański w wersji Petera Ungera (1975). Ajdukiewicz nie twierdzi jednak, jak Sekstus Empiryk, że nie należy uznawać niczego za prawdziwe, ani nie twierdzi, jak Unger, że wiedza nie istnieje, ponieważ wymaga pewności. W tym sensie Ajdukiewicz sceptykiem nie jest i zgadza się to z jego deklaracjami oraz działalnością polegającą na przedstawieniu argumentacji antysceptycznej. Jest fallibilistą co do wartości wiedzy, ale nie neguje jej istnienia. Jest konwencjonalistą, a później empirystą, który jak W.V.O. Quine mieści się w granicach fallibilizmu. Ajdukiewicz jest antysceptycznym fallibilistą.

4. Antysceptyczny fallibilizm

Współczesny sceptycyzm różni się od fallibilizmu tylko pojęciem wiedzy. W obu stanowiskach podkreśla się brak pewności. We współczesnym sceptycyzmie (jedynym zadeklarowanym sceptykiem był w latach siedemdziesiątych Unger) przyjmuje się, że wiedzieć to znaczy wiedzieć z pewnością, a zatem wiedza nie istnieje. W niemal powszechnie akceptowanym fallibilizmie wiedza nie wymaga pewności i w takiej postaci oczywiście istnieje. Trzeba jednak zauważyć, że jest to różnica tylko w nazwie. Fallibilizm może być traktowany jako rodzaj umiarkowanego sceptycyzmu.

Prawdopodobnie pod wpływem amerykańskich pragmatystów, pomiędzy sceptycyzmem i fallibilizmem pojawiła się ostra opozycja, a fallibilizm stał się antysceptyczny. Historycznie wyrastają jednak z tej samej tradycji. Ch.S.

Peirce i W. James podkreślali brak pewności, a zarazem brak powodów, aby kwestionować istnienie wiedzy (Hookway 2008: 326). Idee pragmatyczne nie pozwalały na akceptację sceptycyzmu, który zawsze był obcy wymogom działania, a zarazem pasowały do niepewności wiedzy. Przełom pragmatyczny przesądził zmianę współczesnego pojęcia wiedzy. Hume, na podstawie tych samych argumentów co Quine, uważał się za sceptyka umiarkowanego, jednak współcześnie takie stanowisko nazywane jest fallibilizmem, odróżnianym od sceptycyzmu. Aby jednak fallibilizm mógł być odróżniony od sceptycyzmu, trzeba dopuścić możliwość wiedzy, która może okazać się fałszywa.

Jeśli przyjmujemy dystynkcję między fallibilizmem (wiedza jest niepewna, ale istnieje; uzasadnienie jest niepewne, ale istnieje) i sceptycyzmem (wiedza nie istnieje; uzasadnienie nie istnieje), to Ajdukiewicz sceptykiem nie jest. Wtedy jednak Ajdukiewicz nie docenił kontrargumentu z samorefutacji, który nie jest skierowany do fallibilisty (ten może faktycznie tego kontrargumentu uniknąć), lecz do sceptyka głoszącego określoną tezę o nieistnieniu uzasadnionej wiedzy. Tezę fallibilisty można stwierdzić bez pragmatycznej sprzeczności, ale tezy sceptycznej nie można stwierdzić bez pragmatycznej niespójności. Dla sceptyka pojęcie uzasadnienia i posiadania racji, a także stwierdzania, ma mocne wymogi. Jeśli stwierdzam, że nie istnieje uzasadniona wiedza, to przyjmuję milcząco, że mam rację, aby twierdzić, że nie ma żadnych racji. Samorefutacja tezy sceptycznej nie jest jej falsyfikacją; jest tylko odkryciem wewnętrznej sprzeczności w tym stanowisku (Ziemińska 2011: 152–153). Sprzeczności tej można uniknąć poprzez wycofanie się z aktu stwierdzenia. Jest to jednak odstępianie od stanowiska sceptycznego. Ajdukiewicz niesłusznie zgodził się z Sekstusem Empirykiem, że można w żaden sposób nie stwierdzać tezy sceptycznej, a jednocześnie pozostać sceptykiem w sensie zajmowania określonego stanowiska filozoficznego.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K. (1949), *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa: Czytelnik.
- Ajdukiewicz K. (1985a), *O stosowaniu kryterium prawdy* [pierwodruk: 1923], w: tenże, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa: PWN, s. 11–13.
- Ajdukiewicz K. (1985b), *Zagadnienie uzasadniania* [pierwodruk: 1963], w: tenże, *Język i poznanie*, t. 2, Warszawa: PWN, s. 374–383.
- Ajdukiewicz K. (1985c), *Obraz świata i aparatura pojęciowa* [pierwodruk: 1934], w: tenże, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa: PWN, s. 175–195.
- Ajdukiewicz K. (1985d), *Systemy aksjomatyczne z metodologicznego punktu widzenia* [pierwodruk: 1960], przeł. H. Mortimer, w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 2, Warszawa: PWN, s. 332–343.

- Ajdukiewicz K. (2011), *Główne kierunki filozofii w wyjątkach z dzieł ich klasycznych przedstawicieli* [pierwodruk: 1923], wyd. II pod red. J. Jadackiego, Warszawa: Semper.
- Castagnoli L. (2010), *Ancient Self-Refutation. The Logic and History of the Self-Refutation Argument from Democritus to Augustine*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Dąmbska I. (1938), *Konwencjonalizm a relatywizm*, „Kwartalnik Filozoficzny”, t. 15, s. 328–337.
- Dąmbska I. (1948a), *O rodzajach sceptycyzmu*, „Kwartalnik Filozoficzny”, t. 17, z. 1–2, s. 79–86.
- Dąmbska I. (1948b), *Sceptycyzm i agnostycyzm we współczesnej epistemologii*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” nr 2, s. 245–247.
- Dąmbska I. (1958), *Sceptycyzm francuski XVI i XVII wieku*, Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Dretske F.I. (1981), *Knowledge and the Flow of Information*, Cambridge MA: MIT Press.
- Goldman A.I. (1980), *The Internalist Conception of Justification*, „Midwest Studies in Philosophy” 5, s. 27–51.
- Goldman A.I. (1986), *Epistemology and Cognition*, Cambridge MA: Harvard University Press.
- Goldman A.I. (1992), *Epistemic Folkways and Scientific Epistemology*, w: tenże (red.), *Liaisons. Philosophy Meets the Cognitive and Social Sciences*, Cambridge MA: MIT Press.
- Hookway Ch. (2008), *Peirce and Skepticism*, w: J. Greco (ed.), *The Oxford Handbook of Skepticism*, Oxford: Oxford University Press, s. 310–329.
- Ingarden R. (1971), *O niebezpieczeństwie „petitionis principii” w teorii poznania*, w: tenże, *U podstaw teorii poznania*, Warszawa: PWN, s. 357–380.
- Sekstus Empiryk (1998), *Zarysy pirrońskie*, przeł. A. Krokiewicz, Warszawa: Akme.
- Stępień A.B. (1966), *O metodzie teorii poznania*, Lublin: TN KUL.
- Unger P. (1975), *Ignorance. A Case for Scepticism*, Oxford: Clarendon Press.
- Williams M. (2001), *Problems of Knowledge. A Critical Introduction to Epistemology*, Oxford: Oxford University Press.
- Wiśniewski A. (1992), *Sceptycyzm a kryterium prawdy*, „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki”, nr 12, s. 173–190.
- Woleński J. (1995), *On Ajdukiewicz’s Refutation of Scepticism*, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities” 1995, vol. 40, s. 353–356.
- Ziemińska R. (1993), *Intuicja przeżywania*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, nr 2, s. 71–87.

- Ziemińska R. (2002), *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Szczecin: WNUS.
- Ziemińska R. (2011), *Samorefutacja i starożytny sceptycyzm*, „Filozofia Nauki” 19, nr 3, s. 151–159.
- Ziemińska R. (2013), *Historia sceptycyzmu. W poszukiwaniu spójności*, Toruń: UMK.

Streszczenie

Kazimierz Ajdukiewicz definiuje sceptycyzm jako tezę, że nie istnieje kryterium prawdy, a w konsekwencji nie jest możliwe uzasadnienie jakiegokolwiek tezy. Według Ajdukiewicza, sceptycy mieszają dwa poziomy uzasadnienia: uzasadnienie sądu s (pierwszego rzędu) oraz uzasadnienie sądu, że s jest uzasadniony (drugiego rzędu). Tymczasem uzasadnienie pierwszego rzędu jest możliwe bez uzasadnienia drugiego rzędu. Ten argument Ajdukiewicza z roku 1923, powtórzony w podręczniku z 1949 roku, zapowiadał eksternalizm epistemiczny zapoczątkowany przez Alvina Goldmana w 1980 roku i zastosowany do kwestii sceptycyzmu przez F. Dretskego i M. Williamsa. Twierdzili oni, że uzasadnienie jest możliwe bez samouzasadnienia, i widzieli tutaj sposób na zablokowanie sceptycznego regresu. Taki argument antysceptyczny jest jednak zależny od eksternalistycznego pojęcia uzasadnienia. Ajdukiewicz miał okazję posłużyć się silniejszym argumentem z samorefutacji, ale nie docenił tej strategii. Drugą stroną relacji Ajdukiewicza do sceptycyzmu jest jego radykalny konwencjonalizm, który zakłada umiarkowaną formę sceptycyzmu w szerokim rozumieniu. Artykuł jest próbą ustalenia, w jakim sensie Ajdukiewicz akceptuje sceptycyzm, a w jakim go odrzuca. Końcowy wniosek jest taki, że Ajdukiewicz jest antysceptycznym fallibilistą.

